

Kosi kosi łapki, nie-bezpieczne żniwa

Rolnicy pracują na coraz to nowocześniejszych sprzętach rolniczych, jednak bez względu na ich technikę i nowoczesność, co roku dochodzi do makabrycznych wypadków z ich udziałem. Nie zawsze są one śmiertelne, ale bardzo często kończą się kalectwem lub rozległymi ranami.

Rolników gubi pośpiech i przekonanie, że nic się im nie zdarzy.

W ubiegłym roku na terenie województwa mazowieckiego wypadkom podczas prac polowych z maszynami, polowych prac ręcznych i podczas transportu płodów rolnych uległo 367 osób w tym 83 kobiety i 284 mężczyzn.

Najwięcej wypadków śmiertelnych i ciężkich w czasie żniw i nie tylko ma miejsce w wyniku

nieprawidłowego przewożenia osób i niezgodnej z zasadami bezpiecznej pracy obsługi maszyn rolniczych.

W kwietniu 2011 na polu w gm. Sitno (woj. lubelskie) na ostrzach wałka rozrzutnika zginął 55-letni rolnik. W sierpniu 2011 roku w województwie lubelskim przyglądający się pracy kombajnisty, stojący obok mężczyzna, niezauważony przez kombajnistę podszedł do maszyny i z niewiadomych przyczyn włożył rękę do sieczkarki. 47-letni rolnik stracił dłoń.

W maju 2012 roku w województwie podlaskim doszło do nieszczęśliwego wypadku z udziałem dzieci. Dwaj chłopcy pracowali na polu. Jeden kierował ciągnikiem, drugi, 10-letni siedział na przyczepie. W pewnym momencie chłopiec spadł z przyczepy wprost pod koła. Lekarzom nie udało się uratować jego życia.

A wiadomym jest; co zwykli powtarzać inspektorzy ds. prewencji KRUS, że przyczepa

ciągnikowa, wóz, wykorzystywane do przewozu ludzi, powinny być do tego celu odpowiednio przystosowane przez zamontowanie siedzeń, podwyższenie burt, wyposażenie w drabinkę lub schodki ułatwiające wchodzenie i schodzenie. Wiadomo również, że niektórych prac nie należy powierzać dzieciom.

Do tragicznego wypadku doszło również w kwietniu 2012 na polu w powiecie kartuskim (woj. zachodnio pomorskie). 71-letni mężczyzna podszedł zbyt blisko do jednego z wałów młocarni, został szarpnięty przez urządzenie i kilkakrotnie obrócony, uderzając o maszynę i podłoże. Poniósł śmierć.

Przed rolnikami kolejne żniwa. Warto więc powtórzyć kilka zasad bezpiecznej pracy podczas prac polowych.

Podczas usuwania awarii, gromadzących się materiałów, np. zapchań słomy, nawleknięcia sznurka (snopowiązałki), wymiany części, zmiany położenia lub nastawienia elementów roboczych, regulacji czy napraw maszyn

rolniczych, należy najpierw zgasić silnik, wyłączyć napęd i odczekać momentu, aż wszystkie części ruchome przestaną pracować - apelują podczas szkoleń inspektorzy ds. prewencji KRUS. Takie manipulowanie najczęściej kończy się kalectwem, apelują.

Duże zagrożenie stanowi również obsługa ciągników i maszyn rolniczych bez osłon przekładni napędowych, zwłaszcza osłon na wałach przegubowo-teleskopowych oraz na częściach ruchomych, jak również w wyniku operowania kończynami w strefie bezpośredniego zagrożenia pochwyceniem. Dochodzi tu nieraz do wypadków skutkujących utratą rąk, dłoni, palcy, a nawet nóg.

Do makabrycznego w skutkach wypadku doszło w 2010 w gminie Stanin województwa lubelskiego. 55-latka pracowała na polu przy zbiorze kukurydzy. Gdy kombajn się zatrzymywał, kobieta wrzucała do sieczkarni nieskoszone pędy kukurydzy. Stojąc zbyt blisko urządzenia, niespodziewanie maszyna razem z pędami wciągnęła nogi 55-latki pod

tarczę z nożami. Obie kończyny uległy częściowej amputacji. W wyniku poniesionych obrażeń kobieta zmarła. Z kolei w roku 2011 w powiecie mławskim województwa mazowieckiego rolnik wypompywał gnojowicę z szamba przy pomocy naczepy asenizacyjnej. W chwili zdarzenia manipulował przy pompie próżniowej, kiedy nagle został pochwycony przez wał przegubowo-teleskopowy pozbawiony osłon, który go przerzucił. W wyniku doznanych obrażeń rolnik zmarł.

Najwięcej wypadków zdarzających się podczas żniw dotyczy jednak upadków z wysokości. W powiecie ostrowskim województwa mazowieckiego w lipcu 2011 roku rolnik zrzucił rękoma belę siana z przyczepy na siedlisko. Popychając belę stracił równowagę i spadł za nią z wysokości uderzając głową o otwartą burzę, następnie upadając na powierzchnię łąki. W wyniku tego upadku rolnik doznał urazu kręgosłupa.

Co roku obserwuje się załadowane sprasowaną słomą przyczepy, na których przewożone są osoby, w tym często dzieci. W powiecie płońskim w 2011 roku rolniczka pracowała na własnym polu przy zwózce siana. Kobieta stojąc na przyczepie układała kostki siana, jej mąż podjeżdżał po następne. Ruch przyczepy spowodował zachwianie i upadek poszkodowanej stojącej na luźno ułożonych kostkach przez tylną burzę, na ziemię. Rolniczka odniosła poważne obrażenia ciała.

Należy pamiętać, że przyczepy do

przewożenia sprasowanej słomy powinny mieć podwyższone burty lub specjalną obudowę siatkową. Do schodzenia z załadowanego wozu lub przyczepy używać należy odpowiednio długiej i dobrze ustawionej drabiny. Podczas prac załadunkowych i wyładunkowych silnik pojazdu powinien być wyłączony, a jeśli pojazd stoi na pochyłości, powinien być zabezpieczony przed staczaniem się; wskazują inspektorzy KRUS.

Niebezpieczne może być również sprzęganie ciągnika z przyczepami czy maszynami rolniczymi. W czasie podłączania i rozprzęgania przyczep najczęściej urazom ulegają dłonie poszkodowanych. W lipcu 2011 w powiecie ostrołęckim rolnik rozpręgał kosiarkę rotacyjną z ciągnikiem przy niezaciągniętym hamulcu w ciągniku stojącym na nierówności. Zsuwające się na nierównym terenie maszyny spowodowały przyciśnięcie kciuka rolnika do zaczepu i jego uraz.

Rolniku! Od ciebie zależy bezpieczeństwo twoje i twojej rodziny.

Powinieneś pamiętać, że dzieciom do lat 15 nie można powierzać samodzielnej obsługi ciągników i maszyn rolniczych; nie pozwalaj również osobom bez uprawnień kierować ciągnikiem lub kombajnem; zanim rozpoczniesz pracę przeczytaj instrukcję bezpiecznej obsługi maszyny, pracuj tylko maszynami sprawnymi technicznie; pamiętaj, że załadunek i rozładunek słomy lub siana należy powierzać osobom dorosłym, sprawnym fizycznie, a nie dzieciom i osobom starszym; podczas prac w polu zapewnij opiekę swoim dzieciom.

PT KRUS
